

Tydzień temu, w okamgnieniu, dorobek trzech rodzin z Nowego Kisielina poszedł z dymem. Jak można pomóc Cichewiczom?

>> 3

informator samorządowy

Łącznik zielonogórski

nr 40 (282) 5 października 2018

www.LZG24.pl



Boris Savović świetnie rozpoczął swój drugi sezon w Zielonej Górze. A jaki będzie ten sezon dla całej drużyny Stelmetu Enea BC? Wygląda na to, że ciężki i... długi. Gramy przecież w dwóch dużych ligach! Sprawdź terminarze Energa Basket Ligi i VTB.

>> 10

POWSTAJE PARK LINOWY

Więcej >> 6-7



Tajemnicze wieże i wiszące kładki wyłaniają się spośród drzew – to powstający w Dolinie Gęśnika park linowy. Otwarcie w przyszły weekend. Każdy będzie mógł sprawdzić, jak chodzić wśród koron drzew, po linach zawieszonych kilka metrów nad ziemią.

Fot. Piotr Jędzura

Kto zbuduje obwodnicę południową?

Cztery firmy stanęły do przetargu na zaprojektowanie i wybudowanie obwodnicy. We wtorek otwarto oferty. Najtańsza okazała się firma Strabag, która za wykonanie wszystkich prac chce 127,2 mln zł. Miasto miało przygotowane na ten cel 150 mln zł.

- Czyli będziemy budować! - nie krył zadowolenia prezydent Janusz Kubicki. Ma się z czego cieszyć, bo sytuacja na rynku jest trudna i zazwyczaj przetargi kończą się tym, że do zaplanowanej kwoty trzeba jeszcze dołożyć. W przypadku obwodnicy południowej jest inaczej. Zapewne dlatego, że to długi kontrakt - zwycięzca będzie miał 54 miesiące na zaprojektowanie i wybudowanie jednojezdniowej drogi.

Obwodnica południowa ma mieć 12,7 km długości. - Znajdą się na niej cztery

ronda umożliwiające bezpieczny zjazd w inne drogi. Dodatkowo powstanie pięć obiektów mostowych umożliwiających bezpieczny przejazd i przejście pod obwodnicą na drugą stronę. Trzy z nich będą ekologiczne, czyli przystosowane do przemieszczania się zwierząt - wylicza Paweł Urbański, dyrektor miejskiego departamentu inwestycji.

Obwodnica południowa ma załatwić dwa problemy.

Po pierwsze, częściowo odciążać Trasę Północną z ruchu tranzytowego. Po

wybudowaniu obwodnicy południowej, samochody jadące z Żar i Żagania będą mogły ominąć miasto. To ważne, bo na Trasie Północnej ruch wciąż rośnie. Okoliczne osiedla to wciąż wielki plac budowy, gdzie rocznie przybywa po kilkaset mieszkań. To oznacza setki dodatkowych samochodów, które jakoś chcą się wydostać z osiedla.

Po drugie, nowa obwodnica ułatwi życie mieszkańcom sołectw w południowej części dzielnicy Nowe Miasto. Jechaliście za wielką ciężarówką wlokącą się

przez Drzonków lub Raculę? Pewnie nie raz. To komunikacyjna zdraja, z którą od lat nie można się uporać. Nie pomagają zakazy i policyjne patrole. Na dodatek miejscowości są gęsto zabudowane wzdłuż drogi. O problemie mówi się od lat. Obwodnica południowa ominie te sołectwa.

Projekt wzbudzał obawy ekologów i miłośników przyrody, którzy nie chcieli, by droga biegła przez Wzgórza Piastowskie.

- Nigdy nie było takiego planu, by na Wzgórzach Piastowskich budować

obwodnicę południową Zielonej Góry - mówił prezydent Kubicki na etapie wytyczania przebiegu drogi. - Planowana droga znajdzie się kilka kilometrów dalej od amfiteatru i Tatrzańskiej.

Patrząc na plany, widać, że nawet Wieży Bismarcka, w Wilkanowie, nie będzie po drugiej stronie obwodnicy, ta będzie się zaczynać na rondzie koło Świdnicy. Teraz w tym miejscu jest skrzyżowanie, na którym możemy skręcić do miasta lub pojechać na Trasę Północną.

W przetargu wystartowały cztery firmy: Strabag, Budimex, Mota-Engil i Kobyłarna. Najniższa oferta opiewa na 127,2 mln zł, najwyższa - 159,9 mln zł.

Miasto miało na ten cel przeznaczone 150 mln zł, z czego 115 mln zł to unijna dotacja z Ministerstwa Rozwoju. - Tu bardzo nas wspomógł poseł PiS, Jerzy Materna, któremu bardzo dziękuję - wyjaśnia prezydent J. Kubicki.

Po otwarciu ofert trwa sprawdzanie dokumentów.

(tc)

Przebieg obwodnicy >> 7

Z ŻYCIA MIASTA >>>



To już dziesiąta odsłona akcji „Pola Nadziei”. W minioną sobotę mieszkańcy mali i duzi sadzili przed urzędem miasta cebulki żonkili, kwiatów symbolizujących pomoc dla osób terminalnie chorych.
Fot. Piotr Jędzura



Uniwersyteckie mury wypełniły się radosnym gwarem – to studenci wrócili po wakacjach do nauki! We wtorek, w auli UZ zabrzmiało uroczyste „Gaudeamus Igitur”, rozpoczął się rok akademicki 2018/2019.
Fot. Piotr Jędzura



„Ruszać się na dworze, zdrowiu to pomoże!” – wołały dzieci z Miejskiego Przedszkola nr 34. Maluchy, ćwicząc na pl. Bohaterów, zachęcały mieszkańców do aktywności ruchowej i uprawiania sportu.
Fot. Archiwum MP 34

W ZIELONEJ GÓRZE

Spacer winiarski

Miłośnicy poszukiwania śladów winiarskiej historii miasta, w tę sobotę mogą się wybrać na kolejny tematyczny spacer.

Pretekst jest nie lada, bo kilka dni temu – 26 września – obchodziliśmy setną rocznicę śmierci Fritza Briegera – producenta szampanów, który miał swoją wytwórnię przy ul. Zamkowej (budynek ma bogatą dekorację winiarską). Jego działalność opisywaliśmy w „Spacerowniku zielonogórskim” na ostatniej stronie „Łącznika”. Brieger prowadził drugą co do wielkości

wytwórnię szampanów w mieście. Większa była jedynie wytwórnia Gremplera przy ul. Moniuszki.

Początek spaceru w tę sobotę, 6 października, o godz. 11.00, na parkingu przy tzw. gazowni, skąd wycieczka uda się na ul. Zamkową, a później na ul. Reja i Jedności. Koniec przy areszcie śledczym. Przewodnikiem będzie Przemysław Karwowski, znawca winiarstwa i prezes Fundacji Gloria Monte Verde. Będzie też nagłośnienie. Organizatorem spacerów jest red. Szymon Płóciennik z „Gazety Wyborczej”. To będzie piąty spacer winiarski i, jak zapowiadają organizatorzy, ostatni w tym roku.

(tc)

PIÓRKIEM CEPRA >>>



- Domyślam się, że na taką uroczystość „wypada” przyjechać rowerem?

Robert Górski, radny, szef Stowarzyszenia Rowerem do Przodu: - Najlepiej! To w końcu święto rowerzystów! Bo my naprawdę mamy co świętować. Rowerostrada Zielona Strzała, z której jesteśmy szczególnie dumni, zyskała nowy fragment. Wyjątkowy. Tam właśnie się spotkamy, w tę sobotę, 6 października. O 20.00, w okolicy kładki pieszo-rowerowej nad ul. Sikorskiego koncert da Kasia Cerekwicka, będzie pokaz fajerwerków i długie rowerzystów rozmowy...

- Spotykacie się wcześniej, o 19.00, na placu Bohaterów.

- Zapraszamy wszystkich, którzy chcą dołączyć do tradycyjnej, jesiennej rowerowej Nocnej Masy Krytycznej. Jak zwykle jedziemy gwarnym, barwnym peletonem. Żeby mieszkańcy widzieli i wiedzieli, że rowerzyści są w tym mieście. I mają prawo, tak jak inni, jeździć po ulicach. Metą naszej trasy będzie plac przy kładce nad ul. Sikorskiego (szczegóły przejazdu w ramce - red.).

- Dlaczego akurat ten kawałek rowerostady jest taki wyjątkowy?

- Kładka nad Sikorskiego staje się takim naszym symbolem. Nie dość, że spina dwa brzegi trasy, która biegnie nad ruchliwą, mało przyjazną dla rowerzystów ulicą, to jeszcze przywraca do życia cenne, historyczne miejsce. Biegły tędy tory dawnej Kolejki Szprotawskiej, mieszkańcy pamiętają wiadukt kolejowy, który rozebrano kilkanaście lat temu. W jego miejscu jest teraz kładka rowerowa, symbol zmian, jakie zachodzą w połączeniach komunikacyjnych w naszym mieście.



- Jak mogę, to wybieram rower. Rodzinę też do tego środka transportu przyzwyczajam, od małości. Moje trojaczki uwielbiają tak podróżować – przyznaje Robert Górski. W skrzyni zasiadają Adaś, Tosia i Olek.
Fot. Piotr Jędzura

I do tego wszystkiego jest... zielona! Jak Zielona Strzała.

- Robert Górski, gdyby mógł, to chyba nie zsiadałby z rowerowego siodełka...

- Bez przesady, samochodem też jeżdżę. Ale jak mogę, to wybieram rower, niezależnie od pory roku. Rodzinę też do tego środka transportu przyzwyczajam, od małości. Moje trojaczki uwielbiają podróżować w rowerowej skrzyni... Duże znaczenie ma fakt, że po naszym mieście jeździ się coraz lepiej. W 2007 r., kiedy zaczęliśmy walczyć o rowerową sprawę, było ciężko. Moim zdaniem, nie było ani jednego bezpiecznego kilometra ścieżki. Od tamtego czasu „trochę” się zmieniło. Nie słyszę już na przykład głosów, że po co ścieżki, przejazd, rowerzysta to przecież może co 100 metrów zsiadać z roweru... Zmieniło się podejście urzędników, kierowców samochodów.

- To też jest powód do świętowania!

- To cieszy, równie mocno jak namacalne dowody tej zmiany podejścia - rowe-

Jazda na zabawę!

Sobota, 6 października, godz. 19.00 – zbiórka rowerzystów na pl. Bohaterów, przejazd Nocnej Masy Krytycznej ulicami miasta. Meta – plac przy kładce pieszo-rowerowej nad ul. Sikorskiego. Godz. 20.00 – koncert Kasi Cerekwickiej i pokaz fajerwerków.

rowe inwestycje. Jako stowarzyszenie obiecaliśmy w 2014 r., z prezydentem, że polepszy się życie rowerzystów - i budujemy 40 km dróg dla rowerów! Cykliści pomkną w kierunku Ochli, z Drzonkowa do Kiełpina, do Cigacic, z Zawady do Krępy... Ale chyba z Zielonej Strzały najbardziej się cieszymy. Spinamy w całość istniejące w mieście odcinki. Z południa na północ

Zielonej Góry, przez centrum, będzie można przejechać jednym ciągiem.

- Czy także rowerem miejskim? Po ilości mknących po mieście zielonych rowerów widać, że mieszkańcy naprawdę „zakochali się” w dwóch kółkach... I chcą więcej!

- Serce mi rośnie. Zielona Góra jest fenomenem w skali kraju pod względem zainteresowania rowerem miejskim. Wypożyczamy i pedałujemy na potęgę! System pokazuje, że obiecaliśmy kulę ziemską już kilka razy! To nie jest projekt zamknięty. Zaczęliśmy od najludniejszych osiedli i centrum miasta, które stanowi cel większości rowerowych podróży. Teraz będziemy stopniowo rozbudowywać sieć, musimy zadbać np. o os. Przyjaźni i Łużyckie, chcielibyśmy, żeby rowery znalazły się też w sołectwach dzielnicy Nowe Miasto. Mam nadzieję, że za kilka lat będzie w Zielonej Górze 120 stacji.

- Dziękuję.

Daria Śliwińska-Pawlak

Łącznik Zielonogórski - bezpłatny informator samorządowy
ISSN 2299-761X

Redakcja: al. Niepodległości 13, 65-048 Zielona Góra
e-mail: redakcja@Lzg24.com.pl, tel. 666 848 983

Redaktor naczelny: Tomasz Czyżniewski
Redaktor prowadząca: Daria Śliwińska-Pawlak

Wydawca: Urząd Miasta Zielona Góra, ul. Podgórna 22, 65-424 Zielona Góra
Nakład: 60 tys.

Choćby się paliło i waliło

- Przejmowałam się kurzem na meblach i brudną podłogą, a tu pstryk - Ewa wykonuje charakterystyczny ruch palcami - i nie mam dachu nad głową! Tydzień temu w okamgnieniu dorobek życia trzech rodzin Cichewiczów z Nowego Kisielina poszedł z dymem.

W nocy ze środy na czwartek ostatni raz spali we własnych łóżkach. Dziś, dziadkowie pomieszkują w hotelu, Grzegorz z rodziną u teściów, Paweł często na pogorzelsku, Ewa z dziećmi kątem u rodziców. Teraz kursuje pomiędzy ich domem, ruiną własnego a apteką. Bo - jakby nieszczęścia było mało - ucieczka z płonącego domu w objęcia porywistego wiatru i ratowanie resztek dobytku w tym, co komu pozostało na grzbiecie, dla niej i najbliższych skończyły się przeziębieniem. I tylko czworonożna Tessy wciąż na zgliszczach poszukuje kojca. Bo spanie w obcym, to nie spanie.

Ciułali na własne gniazdo

Cichewicze na ten wielorodzinny dom - kiedyś mieszkańcy osiedla Pomorskiego - ciułali latami.

- Nawet jednej pożyczki nie wziąłem - mówi pan Marian, najstarszy z Cichewiczów. I w obliczu katastrofy, którą ma przed sobą, z oczu 78-lątka płyną łzy jak grochy.

- Ulubiona bransoletka Zuzi! Ale się ucieszy! - czyści znalezisko Grzegorz, ojciec pięciolatki. Pożar pochłonął jej misie i lalki. - Jak sięgnę pamięcią, na ten dom odkładaliśmy każdą wolną złotówkę - mówi, na moment odrywając się od wypełniania po brzegi kolejnego kontenera odpadami z pogorzelska.

Dom stawiali jakieś 20 lat temu, ojciec i synowie, jak trzeba było, to z pomocą fachowców.

- Ja zaraz po maturze też przybiegłam i mieszałam wapno - mówi Ewa, żona Pawła. W ubiegłym roku odświeżyli swoją część domu. - Sama szpachlowałam sufit. A miesiąc temu kładliśmy panele. W budynku gospodarczym czekały rok, mogły czekać dłużej, ale się uparłam - dopowiada z żalem.

W domu przy ul. Strumykowej w Nowym Kisielinie mieszkali nestorzy rodu, dwóch synów z żonami i czworo dzieci w wieku od 3 do 6 lat. W czwartkowe popołudnie wybiegli z niego cali i zdrowi. Tylko pan Marian do dziś ma poparzone dłonie. Ale to Grzegorz pierwszy zobaczył kłęby dymu, zaraz potem ogień, który szedł z komina.

Dom błyskawicznie stanął w płomieniach

- W 10-15 minut dom stał w płomieniach. Lanie wody nie pomagało, tak silny wiatr



- Na razie specjaliści kazali uciekać, jak będzie trzeszczeć - mówi Ewa Cichewicz. - Czekamy na ekspertyzę, jak odbudować nasz dom.

Fot. Tomasz Czyżniewski

JAK MOŻESZ POMÓC POGORZELCOM?

- Wpłacając pieniądze na subkonto utworzone przez Caritas Diecezji Zielonogórsko-Gorzowskiej nr: 08 1090 1636 0000 0001 0345 8964 z dopiskiem „Pożar Nowy Kisielin 2018”
- Wpłacając pieniądze za pośrednictwem portalu zrzutka.pl strona: nowy dom dla rodziny pogorzalców z Nowego Kisielina
- Kupując bilet na jubileuszowy koncert stowarzyszenia „Warto jest pomagać”, który 17 bm. odbędzie się w Teatrze Lubuskim, bilety dostępne są na portalu abilet.pl cena biletu: 100 zł Więcej o koncercie piszemy na str. 5.
- Dostarczając rodzinie materiały budowlane W tej sprawie dzwoń do pani Aleksandry Cichewicz, nr tel. 781 091 365

ich trójki dzieci. Najmniej ucierpiało od ognia. Za to małżonkowie po kostki stali tu w brei. Wynieśli wszystko: śmierzdziało czy nie, mokre czy suche, sprzęt, który będzie działał lub nie, no i meble zapuchnięte od wody.

- Ale przecież nie wyparowała! Nawet jednego wiadra wody stąd nie wyniosłam. Wsiąkła? -kobieta wystraszona jest perspektywą grzyba i pleśni na ścianach. O remoncie zdecydują jednak eksperci. - Na razie kazali uciekać, jak będzie trzeszczeć - mówi Ewa. Bo ekspertyzy już są robione.

- Będziemy je mieli w poniedziałek - mówi Waldemar Michałowski, dyrektor Departamentu Bezpieczeń-

stwa i Zarządzania Kryzysowego w Zielonej Górze. - W sporządzeniu dokumentacji pomaga departament inwestycji urzędu miasta, jego dyrektor już rozmawia z firmami, które mogłyby pomóc w odbudowie spalonego domu. Z pomocą ruszył też rodzinny MOPS. Przyznał pogorzalców za pomocę na przeżycie najbliższych dni.

Nowe życie dla moich sąsiadów

Pożary domów w Zielonej Górze zdarzają się kilka razy w roku. I za każdym razem procedury są podobne: strażacy zawiadamiają departament zarządzania kryzysowego, ten informuje MOPS.

Poszkodowani szybko otrzymują zabezpieczenie na pierwsze dni po pożarze: wyżywienie, zapomogę, dach nad głową.

Cichewicze dostali miejsce w hoteliku w Starym Kisielinie. Będą mogli w nim mieszkać miesiąc.

- Potem, jeśli trzeba będzie, otrzymają lokal zastępczy - mówi dyrektor Michałowski. - Byłem przez 30 lat strażakiem to wiem: czy trafia na biednego, czy na bogatego, przeżywają tę samą tragedię. I zawsze na początku wszyscy dookoła chcą pomóc, na koniec i tak zostaje się z nią samemu.

Tej smutnej, życiowej prawdy Cichewicze jeszcze nie poznali.

- Sąsiedzi pomagali nam wszystko wyrzucać. Przechowują nawet moją „kuchnię” i kwiaty - mówi Ewa. Pewnie nawet nie wie, że w nocy po pożarze na portalu zrzutka.pl mieszkanka zielonogórskiej dzielnicy ogłosiła zbiórkę pieniędzy na „nowe życie dla moich sąsiadów”. Ziarno do ziarnka zbiera tu już ponad stu zielonogórzan.

Potrzebna jest pomoc

Specjalne subkonto utworzył też Caritas Diecezji Zielonogórsko-Gorzowskiej, na którym darczyńcy mogą gromadzić pieniądze na odbudowę i doposażenie

spalonego domu w Nowym Kisielinie. Z możliwości skorzystali kandydaci z komitetu wyborczego Janusza Kubickiego.

- Przekazaliśmy 3 tys. zł. Jeśli dołączą pozostałe komitety, rezygnując z jednego plakatu czy banera wyborczego, zbierze się większa kwota - mówi Filip Gryko, radny klubu Zielona Razem. Pomoc zapowiada również Grzegorz Hryniewicz, radny tego samego klubu.

- Stowarzyszenie „Warto jest pomagać” od dziesięciu lat wszystkie dochody z koncertów przeznacza na pomaganie ludziom - przypomina Hryniewicz, szef organizacji. I deklaruje, że cały dochód z biletów sprzedanych na jubileuszowy koncert stowarzyszenia, który już 17 bm. odbędzie się w Lubuskim Teatrze, zostanie przeznaczony na pomoc dla pogorzalców. W koncercie wystąpi m.in. wykonawca przeboju „Color of Your Life”, czyli po polsku „Kolor Twojego życia”.

Czarny, pomyślałaby dziś Ewa. Ale woli zaklinać rzeczywistość, więc oświadcza: - Limit katastrof wyczerpaliśmy na kolejne lata.

Wrócą do swojego domu - jak lekko i z byle powodu mawiają ludzie - choćby się paliło i waliło.

Ewa Lurc

Korzystamy już z tysięcy kart

Zielonogórskie karty rabatowe są z nami już od pięciu lat. - Zniżki poważnie wzmocnią mój domowy budżet – przyznaje Teresa Grochowska-Mosler, która we wtorek odebrała kartę ZGrani Zielonogórzanie 50+ z numerem 30.000.

Kto wymyślił zielonogórskie karty rabatowe: ZGrana Rodzina oraz ZGrani Zielonogórzanie 50+? Na tak postawione pytanie nie ma prostej odpowiedzi. Wiceprezydent Wioleta Haręźlak, która od początku nadzorowała wdrożenie i przebieg tego miejskiego programu, z pewnym wahaniem przypomina, że pomysł przywędrował do nas prawdopodobnie z Warszawy.

- Ale nasz program od początku wyróżnia jedna ważna cecha. Posiadaczem karty ZGrana Rodzina może zostać rodzic już jednego dziecka. Inne miasta wydają tego typu karty dopiero od drugiego lub trzeciego dziecka. Takie radykalne zwiększenie dostępności karty walnie przyczyniło się do jej wielkiej popularności - podkreśla W. Haręźlak.

Do wtorku, 2 października, miasto wydało 39.542 karty



Teresa Grochowska-Mosler, posiadaczka karty ZGrani Zielonogórzanie 50+ z numerem 30.000, pozuje do pamiątkowego zdjęcia z wiceprezydent Wioletą Haręźlak. Fot. Piotr Jędzura

ZGranej Rodziny. Jej posiadaczki mogą korzystać ze specjalnych zniżek i promocji u prawie 300 partnerów programu.

- Początkowo nie bardzo wierzyliśmy w skuteczność

tego programu. Po pięciu latach współpracy musimy podkreślić, że obie zielonogórskie miejskie karty rabatowe to przysłowiowy strzał w dziesiątkę - za-

chwała Andrzej Kalenik, przedstawiciel specjalistycznego laboratorium Diagnostyka.

Liczba aktywnych partnerów, czyli honorujących zie-

lonogórskie karty rabatowe, stale się zmienia.

- Rosnąca liczba posiadaczy kart przekłada się na rosnącą liczbę firm podpisujących z nami umowy o współpracy - zauważa Małgorzata Szachowicz, ambasadorka programu.

Popularność karty ZGrana Rodzina skłoniła miejskie władze do uruchomienia kolejnej karty - ZGrani Zielonogórzanie 50+. Jak sama nazwa wskazuje, jej posiadaczem może zostać każdy zameldowany w naszym mieście, jeśli tylko ukończył 50. rok życia.

- Od początku stawialiśmy także na cele społeczne. Jeśli dziadek, dzięki swojej karcie, będzie mógł zaprosić wnuka na tanie kąpiele w CRS, to w ten sposób przyczynimy się do integracji pokoleń, do kultywowania rodzinnego spędzania czasu - przy-

pomina prezydent Janusz Kubicki.

W ostatni wtorek, w hotelu Ruben, odbyła się miła uroczystość wręczenia karty ZGrani Zielonogórzanie 50+ Teresie Grochowskiej-Mosler. Jej karta została opatrzona numerem 30.000.

- Jestem zielonogórzanką od 1946 r. Żyję samotnie. O istnieniu bezpłatnej karty rabatowej dowiedziałam się przypadkiem u optyka, gdy poskarżyłam się na wysokie ceny. Zniżki oferowane przez tę kartę poważnie wzmocnią teraz mój domowy budżet - cieszy się pani Teresa, podkreślając przy tym, że udział w uroczystości wręczenia karty to dosyć wyjątkowe wydarzenie w jej życiu: - Zaproszenie i kwiaty od prezydenta sprawiły mi nie radość oszołomienie. Dziękuję wszystkim organizatorom za tę chwilę autentycznej przyjemności. (pm)

W ZIELONEJ GÓRZE

Ćwiczmy dla Jaśka

W grupie siła, w grupie moc! Razem możemy więcej! - tymi słowami organizatorzy zapraszają w sobotę, 13 października, na charytatywny festyn i maraton zumba fitness „Wszyscy za Jaśka”.

W przyszłą sobotę, 13 października, bawimy się i ćwiczymy w hali akrobatycznej przy ul. Urszuli 22. Od godz. 14.00 do 17.00 odbędzie się festyn rodzinny z atrakcjami, licytacjami, pokazami, konkursami, strefą dziecka, słodkim miasteczkiem. Od godz. 17.00 do 19.00 zaplanowano maraton zumba fitness z instruktorami. Wstęp na festyn bezpłatny, wstęp

na maraton - cegiełka w cenie 30 zł, do kupienia w: Morelowa 34 Fit&Dance, ul. Morelowa 34 oraz Everest Fitness, ul. Wrocławska 17, Lingualand przy ul. Kazimierza Wielkiego 10, Kam-pur, ul. Dolina Zielona 46 b. Całkowity dochód ze sprzedaży cegiełek zostanie przeznaczony na pomoc Jaśkowi. - Nasz główny bohater, Janek Mieszkielko, ma 13 lat. To młody sportowiec, dzielny szermierz, wesoły i zadziorny nastolatek - tłumaczy organizatorzy. - Chłopiec walczy z guzem mózgu. Leczenie musi odbywać się za granicą. Koszty leczenia, przejazdów, konsultacji oraz życia rodziny w zmienionych okolicznościach są ogromne. Potrzebna jest Wasza pomoc.

(dsp)

W ZIELONEJ GÓRZE

Zawalcz o nagrodę im. Waśkiewicza

Do 9 listopada można zgłaszać kandydatury do corocznej Nagrody Literackiej im. Andrzeja K. Waśkiewicza.

Zarząd oddziału Związku Literatów Polskich w Zielonej Górze przyjmuje zgłoszenia kandydatur do corocznej Nagrody Literackiej im. Andrzeja K. Waśkiewicza. Ostatnim dniem przyjmowania zgłoszeń jest 9 listopada br. Od 10 do 23 listopada obradować będzie kapituła, która ustali trzy nominacje do nagrody. Laureata poznamy 30

(dsp)

listopada, podczas gali w Muzeum Ziemi Lubuskiej. Zgłoszenia kandydatur (pismem, z uzasadnieniem oraz załączoną pozycją proponowaną do nagrody) należy przysyłać na adres oddziału ZLP: 65-077 Zielona Góra, al. Wojska Polskiego 9 z dopiskiem „Nagroda ZLP” lub można oddać osobiście w sekretariacie Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej (adres jak wyżej, II piętro), tak samo oznaczając kopertę: „Nagroda ZLP”. Zgodnie z regulaminem, nagrodę można otrzymać „w uznaniu za: wartościowy dorobek pisarski lub dzieło literackie, dramaturgiczne, krytyczne, eseistyczne. Laureatem Nagrody może zostać autor tworzący na Środkowym Nadodrzu”.

W ZIELONEJ GÓRZE

Przebadaj się za darmo

Na bezpłatne badania laryngologiczne, które mogą wykryć nowotwory głowy i szyi zaprasza Szpital Uniwersytecki. Komu przysługuje taka profilaktyka?

Na badania mogą zgłaszać się pacjenci w wieku 40-65 lat, którzy mają co najmniej jeden z objawów przez minimum trzy tygodnie i nie są to objawy związane z infekcją górnych dróg oddechowych: pieczenie języka, niegające się owrzodzenie oraz/lub czerwone lub białe naloty w jamie ustnej, ból gardła, przewlekła chrypka, guz na szyi, niedrożność nosa lub krwawy wyciek z

nosa, ból w trakcie oraz/lub problemy z przełykaniem.

W razie potrzeby pacjenci będą mieli wykonane m.in. badania na obecność wirusa brodawczaka ludzkiego, USG szyi, czy biopsję cienkoigłową. - Rejestracja pod nr tel. 68 32 96 621 jest czynna w poniedziałki i czwartki w godz. 13.00-14.00 oraz środy w godz. 10.00-11.00. Nie jest wymagane skierowanie - informuje Sylwia Malcher-Nowak, rzeczniczka szpitala.

Szpital Uniwersytecki, jako jedyna placówka w województwie realizuje „Ogólnopolski program polityki zdrowotnej w zakresie profilaktyki pierwotnej i wczesnego wykrywania nowotworów głowy i szyi w woj. lubuskim”.

(dsp)

PREZYDENT NA 96 FM

w każdą środę o godzinie 12:30 w Akademickim Radiu Index

tel. 68 326 96 96

NA ŻYWO

W ZIELONEJ GÓRZE

O parkach narodowych USA

Centrum Nauki Keplera - Centrum Przyrodnicze zaprasza na kolejne spotkanie z podróżnikami. W tę sobotę, 6 października, o 16.00, gościem będzie Donat Hadrych, który opowie o parkach narodowych w Stanach Zjednoczonych. - Oprócz słynnego Yellowstone czy Wielkiego Kanionu Kolorado, w USA znajduje

się wiele, równie pięknych, parków narodowych. Nasz gość przybliży najciekawsze krajobrazy Stanów - m.in. Dolinę Śmierci, monumentalne szczyty Yosemite, czerwone skały kanionu Bryce. Parki narodowe USA - to zaplanowana, wymarzona podróż pana Donata - piszą organizatorzy. Spotkanie nt. „Parki narodowe USA” również we wtorek, 9 października, o 17.00 w Palmiarni, w Mediatece.

(dsp)

W ZIELONEJ GÓRZE

Kabareciarze dla Mikołaja

To będzie już druga edycja kabaretu pn. „Zielonogórskie Zagłębie Kabaretowe Charytatywnie”. Wystąpią w nim m.in. Kabaret Jurki, Rewers, Perły z Odry, Klub Komedii oraz studio tańca Keep On Dancing. W tym roku kabareciarze wystąpią dla chorego, pięcioletniego Mikołaja. Wszystkie środki zebrane z koncertu

przeznaczone zostaną na jego leczenie, rehabilitację i środki codziennego użytku. Kabaret odbyć się 18 października (czwartek) o 20.00 w klubie Kawon. Cegiełki, będące jednocześnie biletem wstępu, już są dostępne na portalu abilet.pl lub w Kawonie. Koszt jednej to 40 zł, w dniu kabaretu 45 zł. Organizatorem kabaretu jest Stowarzyszenie Rafała Jaszczyskiego.

(el)

W ZIELONEJ GÓRZE

O Niemenie w Mediatece

Lubuskie Stowarzyszenie Przewodników Turystycznych zaprasza wszystkich zainteresowanych w najbliższy czwartek, 11 października, na kolejne spotkanie z cyklu „Podróże wszelkie za środki niewielkie”.

Tym razem gościem wieczoru będzie świebodzinianin, przewodnik lubuski, Jan Czachor. Opowie on

o życiu i twórczości Czesława Niemena, a także o jego związkach ze Świebodzinem i innymi miejscami w województwie lubuskim. W programie wieczoru przewidziano również pokaz slajdów. Wstęp na spotkanie pt. „Czesław Niemen na Ziemi Lubuskiej” jest bezpłatny. Odbędzie się ono w Mediatece Szklana Pułapka (filia biblioteki om. C. Norwida), w Palmiarni przy ul. Wrocławskiej.

(dsp)

W ZIELONEJ GÓRZE

Dziesiąte urodziny

„Warto jest pomagać” Grzegorza Hryniewicza koncertowo świętuje swój okrągły jubileusz. W środę, 17 października, o godz. 19.00 w Lubuskim Teatrze wystąpią wyjątkowi goście.

„Warto jest pomagać” to stowarzyszenie, które już na stałe wpisało się w zielonogórski krajobraz. W tym roku obchodzi wielki jubileusz. Z okazji swojego 10-lecia przygotowało dla mieszkańców liczne niespodzianki, a największą z nich jest koncert, podczas którego wystąpią polskie gwiazdy muzycznej estrady. - 17 października odbędzie się koncert w Lubu-



Z okazji 10-lecia stowarzyszenie przygotowało jubileuszowy koncert. O szczegółach mówili na konferencji wiceprezydent Dariusz Lesicki, Grzegorz Hryniewicz i Patrycja Kosiarkiewicz. Fot. Agata Przybylska

skim Teatrze. Podczas tego wydarzenia podzielimy się z gośćmi tym, co udało nam się osiągnąć przez ostatnie 10 lat. Będziemy chcieli pokazać, jak wiele osób włącza się w nasze akcje i obdarza nas zaufaniem - opowiada Grzegorz Hryniewicz, prezes stowarzyszenia. - Tradycyjnie zaprosiłem też przyjaciół stowarzyszenia. W tym roku podczas jubileuszu zaśpiewają Patrycja Kosiarkiewicz i zespół Halo, Kasia Wilk, Michał Szpak oraz Justyna Steczkowska.

- To jest bardzo fajne, kiedy my - artyści, możemy wspomagać inicjatywy, szczególnie tak zacne. Jestem już od kilku lat na powrót zielonogórzanką, wróciłam ze stolicy. Staram się wspierać pracę społeczną stowarzyszenia, które tu

działają. Cieszę się, że mogę wziąć udział w takim pięknym koncercie jubileuszowym, gdzie będzie dużo gwiazd. Bardzo serdecznie państwa zapraszam! - zachęca Patrycja Kosiarkiewicz, piosenkarka i autorka tekstów.

Bilety na koncert można kupić przez portal abilet.pl. Warto też śledzić stronę internetową i facebookowy fanpage stowarzyszenia, bo będą się tam pojawiały informacje o możliwości zdobycia aż 50 darmowych biletów. Październikowy koncert jubileuszowy to nie jedyna impreza przygotowana w tym roku przez stowarzyszenie „Warto jest pomagać”. W grudniu, już tradycyjnie, odbędzie się świąteczna gala charytatywna w hali CRS. (ap)

Firma od cyberbezpieczeństwa

Spółka Perceptus opuszcza miejski inkubator przedsiębiorczości. Za rok wprowadzi się do własnej siedziby wybudowanej za 8 mln zł. Firma specjalizuje się w systemach zapewniających cyberbezpieczeństwo, m.in. bankom, rządowym urzędom i szpitalom.

Czy to pierwsze jaskółki zapowiadające prawdziwy boom? Każdy by chciał, by nasze miasto stało się szerzej znane z powodu „hodowli” znakomitych firm specjalizujących się w branży IT.

- To marzenie powoli staje się faktem. Świadczą o tym losy zielonogórskich firm, które do tej pory korzystały z gościny miejskiego inkubatora przedsiębiorczości. To takie gospodarcze przedszkole, w którym obowiązują opłaty znacznie niższe od tych rynkowych, m.in. za wynajęcie pomieszczeń. Miasto wspiera w ten sposób obiecujące młode firmy, które dopiero stawiają pierwsze kroki - wyjaśnia prezydent Janusz Kubicki.

Kilka tygodni temu informowaliśmy o rozpoczęciu budowy specjalistycznego laboratorium przez spółkę Ekoenergetyka. Firma specjalizuje się w projektowaniu i produkcji infrastruktury



Nowy budynek będzie miał pomieszczenia biurowe, laboratoria oraz halę magazynowo-montażową - pokazywał na wizualizacji prezes Perceptusa, Jacek Starościc. Fot. Piotr Jędzura

ry do ładowania elektrycznych pojazdów, głównie autobusów. Przez ostatnie lata „dojrzała” w miejskim inkubatorze, teraz, po zdobyciu ok. 40 proc. europejskiego rynku, zaczyna się usamodzielniać, budując swoje obiekty gospodarcze na terenie Lubuskiego Parku Przemysłowo-Tech-

nologicznego w Nowym Ksielinie.

W tym samym parku inwestuje kolejna zielonogórska spółka, do niedawna także lokator miejskiego inkubatora, czyli spółka Perceptus. Czym się zajmuje ta firma? Przede wszystkim projektowaniem systemów zabezpieczeń dla nawet

bardzo rozbudowanych systemów teleinformatycznych. Chodzi o to, by nikt niepowołany nie mógł się „włamać” do systemów wykorzystywanych przez banki, urzędy publiczne czy szpitale.

Perceptus powstał w grudniu 2008 r. Jego założyciele to absolwenci Uniwer-

sytetu Zielonogórskiego. Po skończeniu studiów postanowili pozostać w Winnym Grodzie. Firma rozwijała się powoli, stale zwiększając zatrudnienie. W przyszłym roku, po skończeniu budowy nowego laboratorium, planuje zwiększyć zatrudnienie do ok. 160 osób. Nowe inwestycje i wzrost zatrudnienia to efekt znakomitych wyników ekonomicznych młodej spółki. W 2017 r. roczna wartość jej przychodów przekroczyła 25 mln zł. Głównie ze sprzedaży licencji. O wysokiej jakości usług załogi Perceptusa świadczy partnerska współpraca z gigantami światowej gospodarki, np. z firmą Dell, Fujitsu, Microsoft, HP czy Symantec.

W czwartek prezes spółki, Jacek Starościc, w obecności prezydenta Kubickiego, oficjalnie poinformował dziennikarzy o rozpoczęciu budowy nowej siedziby spółki, tuż obok miejskiego inkubatora przedsiębior-

czości. Wartość budowlanej części inwestycji została wyceniona na 8 mln zł. Co ważne, pieniądze nie będą pochodziły ani z kredytu bankowego, ani z unijnego programu wsparcia.

- Cała kwota pochodzić będzie z kapitału własnego naszej spółki - z dumą podkreśla prezes Starościc.

Nowy budynek Perceptusa będzie zawierał pomieszczenia biurowe, laboratoria prowadzące prace z zakresu szeroko pojętego cyberbezpieczeństwa oraz halę magazynowo-montażową.

- Własne laboratorium badawczo-rozwojowe pozwoli nam zaoferować szeroką gamę nowych produktów oraz rozwinąć te już dostępne w ofercie naszej firmy - twierdzi prezes, demontując jednocześnie plotki o rychłej wyprowadce firmy do jednego z dużych miast. - Zielona Góra to nasz matczynik, tu chcemy osiągnąć prawdziwy rynkowy sukces. (pm)

Nie przegap spotkania na temat programu

Ruszył nabór wniosków o dofinansowanie w ramach rządowego programu „Czyste Powietrze”.

Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, w związku z wdrażaniem programu „Czyste Powietrze”, organizuje cykl spotkań z mieszkańcami, na których jego pracownicy wyjaśniać będą zasady programu oraz procedurę składania wniosków. W Zielonej Górze takie spotkanie odbędzie się w najbliższą sobotę, 6 października, o godz. 18.00, w Centrum Biznesu, przy ul. Bohaterów Westerplatte, w

sali nr 301 na trzecim piętrze. Informacje o programie znajdziemy również na stronie internetowej WFOŚiGW.

Od 19 września również zielonogórzanie, właściciele i współwłaściciele domków jednorodzinnych, mogą ubiegać się o dofinansowanie na termomodernizację swoich budynków. Celem programu jest poprawa efektywności energetycznej i zmniejszenie lub uniknięcie emisji szkodliwych dla

zdrowia i środowiska zanieczyszczeń z istniejących i budowanych domków jednorodzinnych: wolnostojących, w zabudowie bliźniaczej, szeregowej i grupowej.

W ramach programu w istniejących budynkach finansowana może być wymiana źródeł ciepła starej generacji opalanych węglem na węzły ciepłownicze, kotły na paliwo stałe, systemy ogrzewania elektrycznego, kotły gazowe kondensacyjne i pompy ciepła, a także ich

docieplenie oraz zastosowanie kolektorów słonecznych i mikroinstalacji fotowoltaicznych. W budowanych domach dofinansowanie obejmuje zakup i montaż węzłów ciepłowniczych, kotłów na paliwo stałe, systemów ogrzewania elektrycznego, kotłów gazowych kondensacyjnych czy pomp ciepła.

Dofinansowanie będzie udzielane w formie bezwrotnych dotacji i pożyczek, jego wysokość uzależniona jest od dochodu

w rodzinie. Im mniejszy dochód na osobę, tym większa pomoc finansowa. Program będzie realizowany do czerwca 2027 r.

Wnioski do nowego programu można składać elektronicznie lub w formie papierowej. Umowy nie są podpisywane w domach. Przypominamy więc o ostrzeżeniach policji i powiatowego rzecznika konsumentów przed nieuczciwymi sprzedawcami pieców gazowych i ogrzewaczy

wody, którzy podszywają się pod pracowników gazowni lub przedstawicieli urzędu gminy lub miasta. Podają oni w domu klienta nieuczciwe informacje o konieczności wymiany pieca i podpisują z nim niekorzystną umowę.

*** Zielonogórzanie, którzy padli ofiarą nieuczciwych sprzedawców, mogą uzyskać bezpłatną poradę miejskiego rzecznika konsumentów w urzędzie miasta: ul. Podgórna 22, pok. 306, tel. 68 45 64 306. (el)

Pobawimy się w parku l

Pamiętacie, ile radości sprawiło nam uruchomienie w sierpniu wypożyczalni rowerów miejskich? Zielonogórzanie masowo wsiedli na jednoślady. Czy teraz podobnym hitem będzie park linowy przy ul. Źródlanej? Otwarcie w przyszły weekend. Dziś krótki przewodnik po wybranych inwestycjach.

400 mln zł – tyle jest zapisane na inwestycje w tegorocznym budżecie miasta. To program minimum, bo część wielkich projektów dodatkowo robiona jest przez miejskie jednostki. Jedne inwestycje widać gołym okiem, bo żeby np. wybudować centrum przesiadkowe MZK, trzeba zamknąć ruch w okolicach dworca PKP. Inne projekty są bardziej ukryte.

Tak jest w Dolinie Gęsniaka, gdzie dobiegają końca prace przy budowie parku linowego, ukrytego wśród drzew. Z ul. Źródlanej prawie go nie widać.

- Dosłownie jest to ścieżka wśród drzew o długości 290 metrów. Jednorazowo może na niej być 150 dzieciaków – informuje radny Filip Gryko, który prawie codziennie zagląda na budowę. Dbą, żeby wszystko było związane na ostatni guzik.

Początek parku linowego znajduje się nieopodal orlika. Zaparkować można na parkingu koło kościoła.

Przechodzę na drugą stronę Gęsniaka. Widać zawieszane na linach kładki, które również zostały przerzucone na drugą stronę strumyka. Jakies cztery, pięć metrów nad moją głową robotnik poprawia grube siatki.

- A ja, dorosły i duży facet, też będę mógł się przejść po tych linach? – pytam robotnika.

- Nie ma problemu. Może pan przejść wraz z synami czy wnukami – słyszę z góry.

- Trochę się boję. Wszystko się pewnie kiwa. Nie spadnę? – kontynuuję wywiad terenowy.

- A widzi pan te mocne siatki? Całą drogę przejdzie pan w takim tunelu. Jest absolutnie bezpiecznie – słyszę w odpowiedzi.

Cała konstrukcja stoi na wielkich palach wbitych w ziemię i utrzymywanych w pionie przez liny. Od słupa do słupa przejdziemy po wiszących mostach linowych. Robią wrażenie. Niestety nie mogłem po nich przejść, bo wciąż trwają prace.

- Wygląda imponująco. Ciekawe, jak długo będzie można po tym chodzić? – zastanawia się mężczyzna spacerujący z psem.

- To zależy od frekwencji. To jest park linowy bezobsługowy. Jest tak zabezpieczony siatkami, że nikogo nie przypina się do linek bezpieczeństwa. Każdy może tutaj chodzić – tłumaczy Robert Jagiełowicz, dyrektor MOSiR-u, który będzie zarządzać parkiem.

- Będziemy jedynie pilnować wejść i wyjść, żeby na trasie nie było za dużo ludzi na raz. Teren jest monitorowany. Zostaną wyznaczone godziny otwarcia i jeżeli będzie duże zainteresowanie, to park będzie funkcjonować nawet zimą. Oczywiście, muszą być zachowane wszystkie warunki bezpieczeństwa.

MOSiR chce, by chodzące po kładkach dzieci (w wie-

ku od 4 do 13 lat) były pod opieką rodziców, którzy mogą swoje starsze pociechy obserwować z dołu, nie wchodząc na kładkę.

- Chcemy otworzyć park w przyszły weekend. Dostępne też będą inne urządzenia wokół orlika. Udostępniamy tę część Doliny Gęsniaka, która jest

już gotowa i ludzie po niej chodzą. Będą dodatkowe atrakcje. O szczegółach poinformujemy w przyszłym tygodniu – dodaje F. Gryko.

Budowa parku linowego kosztowała 2,2 mln zł. Jest fragmentem rewitalizowanej Doliny Gęsniaka. Chodzi o teren wzdłuż strumienia,

od kościoła przy ul. Źródlanej do ul. Sulechowskiej. Część od strony kościoła ma charakter bardziej rekreacyjno-sportowy – tam znajdują się m.in. place zabaw, miasteczko ruchu drogowego, boisko, park linowy, wybieg dla psów. Te obiekty powinny być dostępne od przyszłego ty-

godnia. Pozostały fragment doliny jest bardziej przyrodniczy, przeznaczony na spacer i do odpoczynku, mniej tu interwencji człowieka. Prace w tym miejscu potrwać mogą dłużej. Rewitalizacja Doliny Gęsniaka kosztować będzie 8,2 mln zł.

Tomasz Czyżniewski



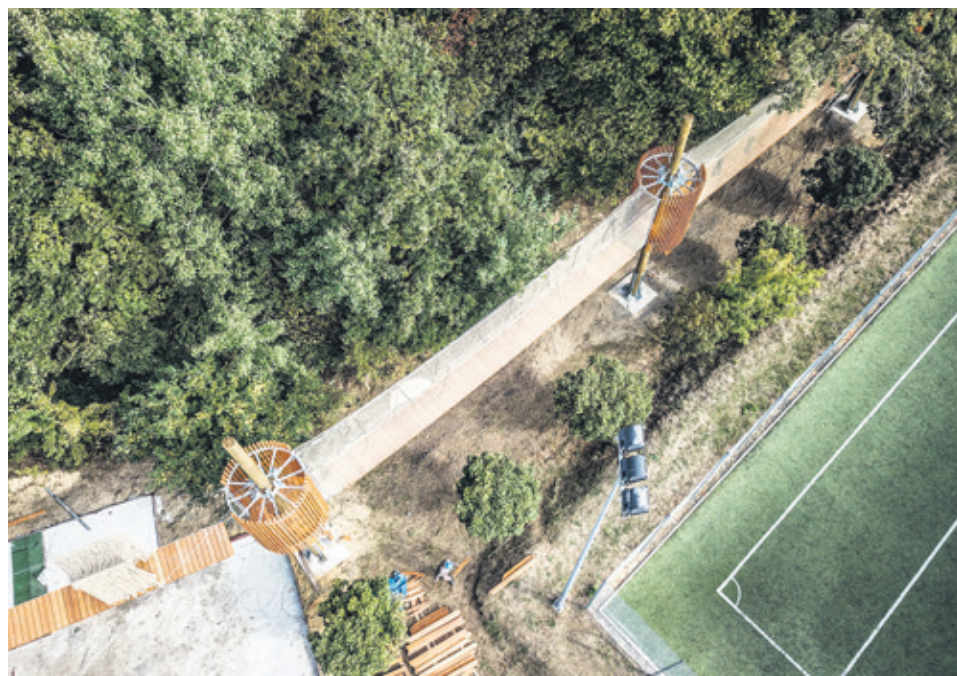
Zawieszone kilka metrów nad ziemią kładki mogą pomieścić ok. 150 osób na raz. Zamontowano je pomiędzy orlikiem przy ul. Źródlanej a pobliskim osiedlem mieszkaniowym.

Fot. Piotr Jędzura



Cała trasa jest zabezpieczona specjalnymi siatkami, które chronią spacerowiczów przed upadkiem

Fot. Tomasz Czyżniewski



Co kilkanaście metrów stoją słupy, do których są przypięte wiszące na linach kładki

Fot. Piotr Jędzura

inowym



Do pokonania będzie trasa wiodąca m.in. nad strumieniem Gęśnik i ścieżkami spacerowymi Fot. Tomasz Czyżniewski

CENTRUM PRZESIADKOWE

To tutaj będą się zatrzymywać wszystkie autobusy przejeżdżające przez centrum miasta. Pasażerowie suchą stopą przejdą na sąsiedni dworzec PKP, bo na peronach staną wiaty łączące dworzec z centrum przesiadkowym. Równolegle jest przebudowywany układ ulic i powstała kanalizacja deszczowa. To fragment wielkiego projektu, wartego 250 mln zł - przestawienia komunikacji miejskiej na elektryczne autobusy. Od miesiąca po miesiące jeździ pięć elektrycznych ursusów, w których testowane są wszystkie rozwiązania i urządzenia. - W tym tygodniu do miasta przyjechało kolejnych siedem elektrycznych autobusów - informuje Barbara Langner, dyrektorka MZK. W sumie ma być ich 46.

Fot. Piotr Jędzura



OBWODNICA POŁUDNIOWA

We wtorek otwarto oferty na budowę obwodnicy południowej. Miasto zabezpieczyło na ten cel 152 mln zł. Okazało się, że na czterech ofertach dwie firmy zaproponowały niższe kwoty, co oznacza, że obwodnica będzie budowana. Nowa, jednojezdniowa droga o długości 12,7 km pozwoli ominąć miasto od południa. Dzięki temu samochody jadące tranzytem, np. z Żar, nie będą musiały jechać zatłoczoną Trasą Północną, lecz tuż za Świdnicą skręć w prawo na obwodnicę. Ta kończyć się będzie na budowanym rondzie za Raculą, skąd bez problemów będzie można pojechać dalej na drogę ekspresową S3 lub na powstający most w Miłsku. Czas realizacji 54 miesiące. Droga powstanie metodą zaprojektuj i wybuduj.

Materiały urzędu miasta

ŚCIEŻKI ROWEROWE

Rowerostrada Zielona Strzała to największa trasa rowerowa w mieście. Biegąca po rozebranych torowiskach dawnej Kolejki Szprotawskiej powstawała etapami, przez kilka lat. W najbliższą sobotę rowerzyści oficjalnie przejadą kładką rowerową nad ul. Sikorskiego. Kiedyś był w tym miejscu wiadukt kolejowy. Kilkanaście lat temu go rozebrano. Teraz mamy stalową kładkę dla rowerzystów. Dla potrzeb miłośników jednośladów przystosowano również dawny wiadukt kolejowy nad al. Wojska Polskiego. Kolejny fragment Zielonej Strzały powstaje wraz z budową Trasy Aglomeracyjnej i przebudową ul. Dworcowej. Powstają również ścieżki wokół miasta. W sumie kosztować będą 32 mln zł.

Fot. Paweł Nowak



HALA DO KOSZYKÓWKI

Niedaleko wielkiej hali CRS powstaje kolejny obiekt sportowy przeznaczony do gry w koszykówkę. Tu będą mogli trenować zawodnicy Stelmetu i dzieciaki z całego miasta.

- Mało kto sobie zdaje sprawę z wielkości tego obiektu. Tu przede wszystkim arena jest ogromna. Jest porównywalna z tą na CRS - opowiada Robert Jagielowicz, dyrektor MOSiR-u, który zarządza obiektem. - Oczywiście nie ma wielkich trybun dookoła sali. Tutaj będą trybuny dla ok. 350-500 widzów, którzy będą mogli usiąść na meczu drugiej drużyny czy juniorów.

W obiekcie jest też miejsce dla rodziców czekających na swoje pociechy. Nowa hala ma służyć również młodym zielonogórczanom, którzy dopiero uczą się gry w koszykówkę.

Fot. Paweł Nowak

W SUCHEJ

Kościół pięknie

Kościół św. Marcina w Suchej powstał w 1821 roku. Od tamtego czasu mieszkańcy niejednokrotnie pokazywali, że świątynia jest dla nich ważna. M.in. w II połowie XIX wieku ufundowali jeden z dzwonów znajdujących się na wieży. Teraz zbierali 50 tys. zł, które wsparły remont elewacji i murów budynku. Prace ruszyły niedawno. Te działania nie byłyby możliwe, gdyby nie mieszkańcy Suchy i Fundusz Integracyjny, który również jest źródłem finansowania inwestycji. (H)



Fot. Ewa Jagielowicz

TO JUŻ ZROBIONO

Inwestycje drogowe

● Główną inwestycją zaplanowaną w Suchej, po połączeniu miasta z gminą, był remont głównej drogi, która biegnie od remizy aż do końca sołectwa, w kierunku Ługowa. To wciąż priorytet mieszkańców, z sołtysiem na czele. Na ten cel zarezerwowano ponad 1,5 mln zł z Funduszu Integracyjnego. Plany są już gotowe. Można powiedzieć, że sołectwo i urzędnicy wykonali ten pierwszy, najtrudniejszy krok. Niedługo rozpocznie się postępowanie przetargowe. Jego efekty nadadzą tempo kolejnym pracom. W ramach pieniędzy, jakie Sucha otrzymała z tzw. bonusu, wybudowano już chodnik w kierunku cmentarza. Jeszcze za czasów gminy trwały starania chociażby o utwardzenie pobocza. Teraz mieszkańcy mogą bezpiecznie odwiedzać tutejszą nekropolię. Co ważne, ciąg pieszy umożliwia poruszanie się również osobom niepełnosprawnym i rodzicom z małymi dziećmi. Przy budowie dojazdu do nowego osiedla, stworzeniu przejść dla pieszych i wiat przystankowych, sołectwo poradziło sobie bez wydawania swoich pieniędzy. Te działania, po interwencjach sołtysa Ireneusza Rypsona i radnego Wiesława Kuchty, wsparło miasto.

Zakup terenu pod budowę boiska

● Na ten cel sołectwo Sucha wydało 170 tys. zł z Funduszu Integracyjnego. Jest to spora kwota, ale warto było dokonać takiego zakupu. Dzięki temu, tuż za remizą Ochotniczej Straży Pożarnej powstanie boisko wielofunkcyjne wraz z placem piknikowo-rekreacyjnym. W budowie niezbędnej infrastruktury pomogą fachowcy z Suchy. To pozwoli na obniżenie niektórych kosztów. (H)

Wydajemy po gospodarsku

- Nie chcemy nic robić na wariata, na pokaz, czy tuż przed wyborami. Z pewnymi rzeczami musimy poczekać – mówi Ireneusz Rypson, sołtys Suchy.

- Czy w Suchej zmieniło się coś po połączeniu miasta z gminą?

Ireneusz Rypson, sołtys Suchy: - Muszę przyznać, że póki co, zbyt wielu zmian nie widać. Większość inwestycji albo dopiero się rozpoczęła, albo jest zaledwie na etapie projektów, czy też postępowań przetargowych. Nie chcemy nic robić na wariata, na pokaz, czy tuż przed wyborami. Z pewnymi rzeczami musimy poczekać. Na pewno pojawiło się więcej autobusów MKK. Wcześniej też kursowały, jednak teraz komunikacja działa zdecydowanie sprawniej.

- Jedną z pozycji na liście inwestycji w Suchej to remont głównej drogi na odcinku od remizy aż do końca sołectwa. Dlaczego przez tyle czasu nie udało się tego zrealizować?

- No tak, ta droga wciąż wyłożona jest starym brukiem. Ludzie już od dawna mówią o potrzebie remontu. Po połączeniu miasta i gminy okazało się, że w pla-



- Staramy się wydawać pieniądze po gospodarsku. Niedawno od prywatnego właściciela wykupiliśmy teren za remizą. Powstanie tam boisko wielofunkcyjne i będzie miejsce na rozbudowę remizy – mówi Ireneusz Rypson. Fot. Ewa Jagielowicz

nach jest odnowienie drogi aż do samej trasy S3. To było ponad nasze potrzeby i... wtedy się zaczęło. Wyszło na to, że podczas remontu

kilka drzew może trafić do wycinki. Zaczęły się dyskusje między mieszkańcami. Chociaż kilka drzew w jedną czy w drugą stronę nie

powinno robić różnicę, bo Sucha i tak otoczona jest lasami.

- Na czym stanęło?

- Projekt jest już gotowy. Mieszkańcy czekają na kolejne informacje w tej sprawie. Ruch jest tu bardzo duży, bo z Ługowa ludzie też przejeżdżają przez Suchą, wożąc m.in. dzieci do szkoły w Drzonkowie. Niedługo powinien rozpocząć się przetarg, ale zobaczymy co dalej. Najpierw powinien zakończyć się remont S3 na odcinku Zielona Góra - Nowa Sól, co umożliwiłoby także jazdę po drodze znajdującej się wzdłuż ekspresówki.

- Z drogami macie spory problem.

- Niestety tak. Chociaż powiem nieskromnie, że udało się już co nieco w tej kwestii zrobić. Mamy tu nowe osiedle. Ludzie pobudowali naprawdę piękne domy, ale niestety brakowało im dojazdu. Dzięki pomocy radnego Wiesława Kuchty udało się wpłynąć na pre-

zydenta i powstał odcinek drogi, który był bardzo ważny. Pieniądże wyłożył urząd miasta. Problem błota w deszczowe dni zniknął.

- Jakie inwestycje pojawią się w Suchej w najbliższym czasie?

- Staramy się wydawać pieniądze po gospodarsku. Niedawno od prywatnego właściciela wykupiliśmy teren za remizą strażacką. Jest to ważny ruch z wielu względów. Po pierwsze, powstanie tam boisko wielofunkcyjne. Mamy swój obiekt sportowy, ale jest on w pewnej odległości od zamieszkałych terenów i nie do końca spełnia swoją funkcję. Po drugie, zakupiony teren stworzy możliwość rozbudowy remizy. Mamy już obiecany nowy wóz strażacki. Nasza OSP działa bardzo prężnie, a poza tym, jak mówiłem, tu wszędzie dookoła mamy lasy, więc i o pożary nietrudno.

- Dziękuję.

Łukasz Łukaszewski

W SUCHEJ

Zamiast ruiny będzie boisko

Za teren widoczny na zdjęciu sołectwo Sucha zapłaciło 170 tys. zł. Jest to jednak ważna inwestycja. W tym miejscu powstanie boisko wielofunkcyjne wraz z placem piknikowo-rekreacyjnym, a co również ważne, dzięki temu terenowi będzie można rozbudować remizę OSP. Stoją tu jeszcze ruiny, ale być może jeszcze w tym miesiącu rozpoczną się prace rozbiórkowe. Na miejscu powstaną m.in. boiska do koszykówki i piłki nożnej. (H)



Fot. Ewa Jagielowicz

CO JEST DO ZROBIENIA

Kanalizacja i ścieżki rowerowe

Jedną z inwestycji, którą prędzej, czy później będzie trzeba się zająć, jest skanalizowanie Suchy.

Tzw. Złote Piaski to nie jedyne nowe osiedle w tym sołectwie. Chociaż miejsce jest otoczone lasami, to nie brakuje chętnych do wybudowania tu domu. Zwiększająca się liczba mieszkańców może sprawić, że w przyszłości pojawi się problem z zanieczyszczeniami. Jeżeli władze miasta chciałyby uniknąć takich

perturbacji, to już teraz trzeba zastanowić się nad położeniem kanalizacji w Suchy. Tym bardziej, że nie rozpoczęto tu jeszcze większych robót związanych z drogami.

W większości sołectw byłej gminy niedługo do użytku zostaną oddane ścieżki rowerowe. Podobnej inwestycji warto dokonać również w Suchy. Według uzyskanych przez nas informacji, są takie plany, aby to sołectwo połączyć ścieżką z Drzonkowem. Nie wiadomo jednak, kiedy pomysł zostanie zrealizowany. Niebawem powinno powstać oświetlenie na nowym osiedlu. Wykonawca jest już wybrany. Prace powinny ruszyć lada dzień. (H)

Pojazdy i medale dla strażaków

Wiadomo, w wozie strażackim jest miejsce na sprzęt gaśniczy i do ratowania życia czy też wydobywania rannych z rozbitych samochodów. Jednak strażacy z OSP w Jarogniewicach mają nowiutki wóz z... klatkami dla psów. Czworonogi też są strażakami.

Strażacy to jedna z najbardziej cenionych formacji mundurowych w Polsce. Skutecznie pomagają ludziom w różnych nieszczęściach. Dlatego są oczkiem w głowie samorządowców. Podobnie jest w Zielonej Górze - gdzie do OSP wciąż trafia nowy sprzęt.

W zeszłą sobotę w Przylepie odbyła się uroczystość przekazania niezbędnego sprzętu dla Ochotniczej i Państwowej Straży Pożarnej w Zielonej Górze.

W galowych mundurach i z uśmiechem na twarzach ustawili się w szeregu, by odebrać medale i odznaczenia. Wzorowych strażaków z zasługami dla pożarnictwa oraz tych, których osiągnięcia miały szczególne znaczenie dla miasta Zielona Góra, było kilkunastu, a każdy z nich, w zależności od stopnia zaangażowania i długości służby, otrzymał brązowy, srebrny lub złoty medal.

To był również szczególny dzień dla trzech jednostek Ochotniczych Straży Pożarnych, które otrzymały specjalistyczne pojazdy. Samochody zostały zakupione przez miasto dzięki programowi „Zakup elementów infrastruktury krytycznej w celu realizacji zadań z zakresu zarządzania kryzysowego”.

Co trafiło do jednostek?

OSP Przylep - lekki samochód ratowniczo-gaśniczy na podwoziu IVECO Daily 70C18. Pomieści w sobie 1000 l wody oraz 100 l środka pianotwórczego. Jego koszt to blisko 680 tys. zł.

Do OSP Stary Kisielin i OSP Jarogniewice - samochody ford transit do przewożenia osób i grup ratowniczych. Każdy z nich kosztował około 310 tys. zł.

Dodatkowo w pojeździe dla OSP Jarogniewice są zamontowane trzy klatki do przewożenia psów poszukiwawczo-ratowniczych.



Każde przekazanie nowego sprzętu odbywa się na galowo w asyście pocztów sztandarowych



Strażacy otrzymali trzy nowiutkie wozy do prowadzenia akcji gaśniczych

Zdjęcia: Materiały urzędu miasta

Dodatkowo jednostka otrzymała kamerę wizyjną z 30-krotnym zoomem do drona, który także wykorzystywany jest do poszukiwania osób zaginionych.

- Możemy być wysłani do akcji poszukiwawczo-ratowniczych na terenie całego wo-

jewództwa, dlatego musimy mieć bezpieczny samochód, w którym możemy przewieźć dziewięciu ratowników oraz trzy psy. To dla nas ogromne ułatwienie - opowiadał przy nowym fordzie Grzegorz Buda, prezes OSP Jarogniewice. - Natomiast kamera

da nam przejrzysty obraz w terenie i zastąpi podstawową kamerę wizyjną. Wykorzystamy ją z pewnością nie tylko podczas poszukiwań, ale także dzięki niej będziemy mogli ocenić, jakie działania gaśnicze podjąć. Dziękuję za wsparcie prezydentowi Janu-



Druha Janusz Kubicki wita się ze strażakami z Jarogniewic. Od lewej: Marek Sternal, Jerzy Gładysz i Grzegorz Buda.



Antoni Rypson z OSP Sucha otrzymuje najwyższe odznaczenie strażackie - Złoty Znak Związku z rąk druha Andrzeja Brachmańskiego (członka władz rewizyjnych OSP).

szowi Kubickiemu i dyrektorowi Waldemarowi Michałowskiemu.

Podczas uroczystości przekazane zostało też umundurowanie bojowe dla strażaków PSP, które odebrał komendant miejski mł. bryg. Piotr Jankowiecki.

W zielonogórskiej komendzie Państwowej Straży Pożarnej służbę pełni około 140 osób. W powiecie jest około 800 strażaków ochotników, którzy na co dzień dbają o bezpieczeństwo zielonogórzan.

(ap)

W ZIELONEJ GÓRZE

Nowy parking przy Szosie Kisielińskiej

Osiedle Mazurskie zyskało 32 miejsca parkingowe dla samochodów osobowych, w tym dwa dla osób niepełnosprawnych.

- Jednym z problemów zgłoszonych przez mieszkańców był brak miejsc parkingowych. Dlatego wspólnie z miastem postanowiliśmy zagospodarować teren dawnej pętli autobusowej. Dzięki postawieniu

znaków i namalowaniu linii powstały 32 miejsca parkingowe dla okolicznych mieszkańców - tłumaczy Tomasz Sroczynski, radny klubu Zielona Razem.

- Podczas budowy osiedla, jako deweloper, zapewniliśmy kupującym mieszkania również miejsca postojowe. Jednak osiedle cały czas się rozwija, w każdym gospodarstwie domowym są 2-3 samochody. Dlatego we współpracy z miastem, które wyznaczyło ten teren pod parking, namalowaliśmy oznakowanie poziome - dodaje Łukasz Lisowski z firmy deweloperskiej PKM Zachód.



Nowe miejsca postojowe wytyczone na placu przed siedzibą Spółdzielni Mieszkaniowej Kisielin

Fot. Paweł Nowak

Nowy parking przy Szosie Kisielińskiej jest już do dyspozycji mieszkańców. Oczywiście, mogą z niego korzystać również mieszkańcy osiedla Pomorskiego czy goście z innych rejonów Zielonej Góry. Dodatkowe miejsca postojowe przydają się szczególnie w godzinach popołudniowych, kiedy lokatorzy wracają z pracy do domu. Miejsca parkingowe powstały dzięki programowi Parking 1000 plus. W pierwszym etapie projektu w całej Zielonej Górze ma powstać 520 miejsc postojowych w 18 lokalizacjach. Wcześniej w tym miejscu stały ciężarówki.

(ap)

TERMINARZ
ENERGA BASKET
LIGA

- **10.10** AZS Koszalin (CRS) 19.00
- **16.10** GTK Gliwice (CRS) 19.00
- **23.10** Polpharma Starogard Gd. 19.00
- **31.10** TBV Start Lublin (CRS) 19.00
- **6.11** BM Slam Stal Ostrów Wlkp. 19.00
- **10.11** Arka Gdynia (CRS) 15.00
- **21.11** Trefl Sopot (CRS) 19.00
- **6.12** Polski Cukier Toruń 19.00
- **12.12** King Szczecin (CRS) 19.00
- **16.12** Spójnia Stargard 19.00
- **19.12** MKS Dąbrowa Górnicza 19.00
- **26.12** Anwil Włocławek 16.00
- **29.12** Rosa Radom (CRS) 19.00
- **2.01** Legia Warszawa 19.00
- **10.01** Miasto Szkła Krosno 19.30
- **20.01** AZS Koszalin 19.00
- **23.01** GTK Gliwice 19.00
- **1.02** Polpharma Starogard Gd. (CRS) 19.00
- **6.02** TBV Start Lublin 19.00
- **4.03** BM Slam Stal Ostrów Wlkp. (CRS) 19.00
- **9.03** Arka Gdynia 15.00
- **14.03** King Szczecin 19.00
- **20.03** Trefl Sopot 19.00
- **27.03** Polski Cukier Toruń (CRS) 19.00
- **3.04** Spójnia Stargard (CRS) 19.00
- **10.04** Anwil Włocławek (CRS) 19.00
- **14.04** Rosa Radom (CRS) 15.00
- **17.04** Legia Warszawa (CRS) 19.30
- **24.04** Miasto Szkła Krosno (CRS) 19.00

KOSZYKÓWKA

To będzie ciężki sezon...

... i długi, bo przed Stelmetem Eneą BC Zielona Góra udział w dwóch dużych ligach. Łącznie, w hali CRS, w rundzie zasadniczej Energa Basket Ligi i VTB podopieczni Igora Jovovicia rozegrają aż 28 spotkań.

Jedno już za zielonogórzanami. We wtorek Stelmet pokonał MKS Dąbrowa Górnicza 87:81. Zielonogórzanie gonili niemal przez cały mecz, a prowadzili przez niespełna cztery i pół minuty. Zespół Jacka Winnickiego zaczął w hali CRS bez debiutanckiej tremy i od prowadzenia 10:0. Przewaga gości długo kręciła się wokół 10 „oczek”. - Zaczęliśmy ospale, bez obrony. MKS grał bardzo dobrze w pierwszej połowie - stwierdził po meczu Igor Jovović, trener zielonogórzan. Defensywę Stelmet poprawił w ostatniej kwarcie, którą wygrał 22:7. - Graliśmy bardzo dobrze przez 25 minut. Później osłabiliśmy, ale gratuluję walki swojemu zespołowi - ocenił Jacek Winnicki, szkoleniowiec zespołu z Dąbrowy. Jednym z bohaterów zielonogórzan był Michał Sokołowski. Debiut „Sokoła” w barwach Stelmetu wypadł więcej niż okazale - 21 punktów, 4/5 za 3 pkt. - to najlepsza zdobycz wśród gospodarzy. - Cieszy zwycięstwo, ale musimy grać z meczu na mecz coraz lepiej. Nie możemy tak zaczynać - powiedział Sokołowski. Formalnie pojedynek z MKS-em był ostatnim w rundzie zasadniczej, a w praktyce był prapremierą Energa Basket Ligi, której pierwszą kolejkę zaplanowano na ten weekend. Kalendarz zielonogórzan musiał jednak zostać umiejętnie skonstruowany, bo w



Boris Savović, świetnym meczem z MKS-em, rozpoczął swój drugi sezon gry w Stelmecie
Fot. Piotr Jędzura

niedzielę, 7 października, Stelmet zaczyna udział w 14-zespołowej lidze VTB, która zrzesza prawdziwe potęgi z Europy Wschodniej. Pierwszym rywalem biało-zielonych będą na wyjeździe Tsmoki Mińsk, a później będziemy oglądać takie wielomilionowe firmy, jak: Lokomotiv Kubań Krasnodar (Mateusz Ponitka), Chimki Moskwa (Dee Bost) czy CSKA Moskwa. Udział będzie podtrzymaniem kontaktu z międzynarodową koszykówką. W Polsce cel jest jasny: mistrzostwo. Marzą o tym jednak nie tylko w Zielonej Górze.

(mk)

ONI MAJĄ ODZYSKAĆ MISTRZOWSKI TYTUŁ!

2. Markel Starks	27l.	185 cm	USA	rozgrywający
3. Kacper Traczyk	20l.	185 cm	POL	rozgrywający
6. Darko Planinić	27l.	211 cm	CRO	środkowy
7. Željko Šakić	30l.	201 cm	CRO	skrzydłowy
8. Filip Matczak	25l.	187 cm	POL	rzucający
10. Gabe DeVoe	22l.	190 cm	USA	rozgrywający
12. Jarosław Mokros	28l.	201 cm	POL	skrzydłowy
13. Kacper Mąkowski	19l.	194 cm	POL	skrzydłowy
14. Boris Savović	31l.	208 cm	SRB	skrzydł./środkowy
24. Michał Sokołowski	25l.	196 cm	POL	rzucający/skrzydł.
34. Adam Hrycaniuk	34l.	206 cm	POL	środkowy
35. Przemysław Zamojski	31l.	193 cm	POL	rzucający/skrzydłowy
55. Łukasz Koszarek	34l.	187 cm	POL	rozgrywający

Sztab szkoleniowy:

Trener: Igor Jovović

Asystenci: Igor Daletić, Arkadiusz Miłoszewski, Jakub Lewandowski

KOSZYKÓWKA

Rezerwy wracają do domu

Inauguracja wypadła okazale, ale tak łatwo w dalszej części sezonu nie będzie. Rezerwy Stelmetu Enei BC to już nie Muszkieterowie Nowa Sól, a Intermarche II Zielona Góra.

Podopieczni Artura Cielmy II-ligowy sezon zaczęli od zwycięstwa na PGE Turówem Zgorzelec 87:56. - Turówowi będzie ciężko w tym składzie. Pewnie będą walczyć o utrzymanie. Ta liga jest wyrównana. Mocniejszych zespołów jest bardzo dużo. W kolejnych meczach pewnie się o tym przekonamy - stwierdził trener zespołu, który po pięciu sezonach gry w Nowej Soli przenosi się do Zielonej Góry. Rezerwy biało-zielonych teraz grają jeszcze w hali UZ, ale lada chwila przeniosą się



Kacper Traczyk (przy piłce) jest zgłoszony zarówno do pierwszego, jak i drugiego zespołu zielonogórzan

fot. Marcin Krzywicki

do nowego obiektu przy ul. Amelii. - Wiadomo jaka była atmosfera w Nowej Soli. Ostatnio było ponuro. Każdy ma tu bliżej, rodzinom, przyjaciółom też łatwiej przyjść na mecz. Perspektywa nowej hali jest bardzo atrakcyjna - dodaje szkoleniowiec. Jakub Der, ubiegłoroczny lider zespołu, przeniósł się do I-ligowego Górnika Wałbrzych, ale dwa inne filary: Kacper Traczyk i Grzegorz Taberski pozostali. - Wierzę, że jesteśmy mocniejsi. Bardzo dużym wzmocnieniem jest Kacper

Mąkowski, ma potencjał w ataku. On może zastąpić Kubę Dera. Cieszy mnie to, że możemy młodymi rywalizować, a jest też Grzesiu Taberski, który będzie nas wspierał doświadczeniem - zauważa A. Cielma, dodając jednocześnie, że zespół nie ma określonego planu minimum. - Koncentrujemy się na jakości naszej gry. Jeśli będzie jakość, to i wynik będzie dobry. Myślę, że będzie trudna walka o przetrwanie w tej lidze. Wszystko, co będzie więcej, będzie na plus.

(mk)

TERMINARZ
VTB

- **7.10** Tsmoki Mińsk
- **20.10** Unics Kazań
- **29.10** Astana (CRS)
- **3.11** Nizhny Nowogród (CRS)
- **13.11** Kalev Tallin
- **18.11** Enisey Krasnojarsk
- **24.11** Zenit Sankt Petersburg
- **9.12** Chimki Moskwa (CRS)
- **22.12** Lokomotiv Kubań Krasnodar (CRS)
- **6.01** Lokomotiv Kubań Krasnodar
- **13.01** VEF Ryga
- **18.01** Parma Perm (CRS)
- **26.01** Enisey Krasnojarsk (CRS)
- **30.01** CSKA Moskwa
- **3.02** Kalev Tallin (CRS)
- **10.02** Avtodor Saratov (CRS)
- **14.02** Astana
- **3.03** VEF Ryga (CRS)
- **11.03** CSKA Moskwa (CRS)
- **16.03** Zenit Sankt Petersburg (CRS)
- **24.03** Nizhny Nowogród
- **31.03** Avtodor Saratov
- **5.04** Parma Perm
- **8.04** Chimki Moskwa
- **21.04** Tsmoki Mińsk (CRS)
- **29.04** Unics Kazań (CRS)

TENIS

Uczta na kortach!

Siostry Radwańskie, Maria Szarapowa, Elina Switolina w Zielonej Górze? To jest możliwe! A pewne jest to, że w mieście zostanie rozegrany Turniej Grupy I Strefy Euro-Afrykańskiej Pucharu Federacji!

Od 6 do 9 lutego 2019 r. Zielona Góra będzie w centrum uwagi. Rangę podbija Mirosław Skrzypczyński, zielonogórzanin szefujący polskiemu tenisowi, który otwarcie przyznaje, że takiej imprezy w naszym kraju jeszcze nie było. - Droga nie była prosta, konkurencja była duża - wyznaje prezes Polskiego Związku Tenisa. Swoje zrobiły tutaj wysokie noty za poprzednie tenisowe imprezy w Zielonej Górze. Organizatorzy otrzymali je za przygotowanie meczów w ramach Pucharu Davisa: Polska - RPA oraz pojedynków w ramach Pucharu Federacji, w którym Polki grały ze Szwajcarkami. Obie uczty odbyły się w hali CRS, kolejno w 2013 i 2015 roku. - Gdyby nie pomoc zadeklarowana przez MOSiR i miasto, nie byłoby szans na organizację tej imprezy. Jest wielka radość, bo wielkie rzeczy będą działy się w Zielonej Górze - dodaje z dumą Skrzypczyński.

Nasze miasto ma szczęście do tenisowych gwiazd, bo oprócz najlepszych polskich tenisistów fani mogli już oklaskować w przeszłości słynną Martinę Hingis. Utytułowana Szwajcarka grała przeciwko biało-czerwonym. Teraz też kaliber może być olbrzymi. Mówisz Rosja, myślisz Szarapowa, mówisz Ukraina, myślisz Switolina, a to potencjalne rywalki. - Losowanie odbędzie się niedługo. Z tymi reprezentacjami byłaby to silna grupa i możliwość zobaczenia wielkich zawodniczek - przyznaje prezes PZT. Już teraz wiadomo, że Polki wystąpią w najsilniejszym składzie. Po raz pierwszy pojawią się w mieście od 9 do 15 grudnia, na zgrupowaniu. Mecze rozgrywane będą w hali CRS i pobliskiej hali tenisowej. Ponadto przygotowany zostanie obiekt z kortami treningowymi. - To nie będzie zabawa. Wystąpi przecież aż siedem drużyn. Dzieci będą wchodzić na mecze za darmo - kończy działacz. (mk)

ŻUŻEL

W połowie drogi

12 - liczba w barażach kluczowa. To zaliczka Falubazu po pierwszym meczu z ROW-em. W niedzielę okaże się czy to dużo, czy mało. O 18.15, w Rybniku, wystartuje ostatni akt ligowego sezonu. Gospodarze będą chcieli wypchnąć Falubaz z PGE Ekstraligi.

Zielonogórzanie kończą właśnie swój dwunasty z rzędu sezon w najwyższej klasie rozgrywkowej. Z tużem szans i nadziei udają się też na Górny Śląsk, bo choć w minioną niedzielę przy W69 zaczęło się kiepsko i pechowo (koszmar nie wyglądający upadek Sebastiana Niedźwiedzia), to ostateczny wynik 51:39 przyjęto z entuzjazmem, ale nie powodującym rozprężenie i pozostawiającym czujność. - Czekamy na trudne spotkanie i to żadna kurtuazja. Mamy duży szacunek do rywala, bo prezentuje wysoki poziom sportowy - przyznał Piotr Protasiewicz. W pierwszym barażu wyprawiał cuda na torze i wspólnie z Michałem Jepsenem Jensenem zdobył łącznie 30 punktów całej drużyny, pieczętując triumf w ostatnim wyścigu, który Falubaz wygrał 5:1. - Wierzę w to, że w sportowej rywalizacji, bez „czarów” odjedziemy fajne spotkanie



30 punktów zdobyli w pierwszym barażu wspólnie Piotr Protasiewicz (kask czerwony) i Michael Jepsen Jensen (niebieski)
Fot. Marcin Krzywicki

dla kibiców. Niech awansuje lub zostanie drużyna lepsza - dodał „PePe”. W Rybniku zielonogórzanie ponownie zastosują wariant z zastępstwem zawodnika z Patryka Dudka. Po pierwszym meczu było jeszcze liczenie na cud, ale wtorkowe badania, choć wykazały poprawę, to jednak wykluczyły start lidera Falubazu w Ryb-

niku. W pierwszym starciu tzw. „zet-zetka” dała drużynie 9 pkt. - Nic i nikt nie jest w stanie zastąpić Patryka, ale musimy sobie radzić w takiej sytuacji - stwierdził Kamil Kawicki, członek zarządu klubu. W ostatnich dwóch sezonach, w elicie, dwukrotnie w Rybniku górą był Falubaz.

(mk)



Piłkarze Falubazu dziesięciokrotnie cieszyli się z goli

Fot. Marcin Krzywicki

PIŁKA NOŻNA

Jedni się cieszą drudzy wstydzą

Falubaz Gran-Bud odjeżdża rywalom w IV lidze na dobre. Demonstracja siły przypadła na derby miasta. Zielonogórzanie rozgromili TS Masterchem Przylep aż 10:0.

Ostatnim zespołem w lubuskiej IV lidze, który zaaplikował rywalom aż tyle bramek, był w sezonie 2016/17 Stilon Gorzów, który do „dychy” dobił w starciu z Meprozetem Stare Kurowo. Tu nic takiego rekordu nie zapowiadało, bo TS to nie czerwona latarnia, a czołówka ligi. - Falubaz prze-

jechał się po nas. Na pewno jest jakiś dołek. Przegrywa się jeden, drugi, trzeci mecz po kolei, to później w głowach to zostaje. Ale to, co z nami zrobił Falubaz, to jest po prostu wstyd - wyznał Wojciech Popielecki, kapitan drużyny z Przylepu. Snajperzy Falubazu Przemysław Mycan i Wojciech Okńczyc skompletowali po hat-tricku i odjechali rywalom w klasyfikacji strzelców, tak jak drużyna odjeżdża w tabeli IV ligi. - Musimy utrzymać koncentrację do końca rundy, później sezonu, żeby każdy mecz wyglądał tak, jak ten. Nie chodzi o to, żeby zawsze strzelać tyle goli, ale o wygrywanie - stwierdził Artur Małcki z Falubazu. (mk)

PODNOŚCENIE CIĘŻARÓW

Dominatorka Asia

Joanna Łochowska po raz ósmy mistrzynią kraju! W Kobierzcach, na Dolnym Śląsku, zawodniczka UKS-u PC Zielona Góra nie dała szans rywalkom. Aktualna mistrzyni Europy wróciła z trzema złotymi medalami, bo najlepsza była w rwaniu (88 kg), w podrzucie (110 kg) i w sumie w dwuboju - 198 kg. Druga na podium, Monika Dzienis, w dwuboju była gorsza o 20 kg, a trzecia, Agata Rok, aż o 30 kg! Teraz przed Łochowską przygotowania do listopadowych mistrzostw świata, które w listopadzie odbędą się w Aszchabadzie, stolicy Turkmenistanu. Tam wystartuje w kategorii do 55 kg. Przed rokiem w amerykańskim Anaheim była piąta. Do podium zabrakło wówczas kilograma. (mk)

TENIS STOŁOWY

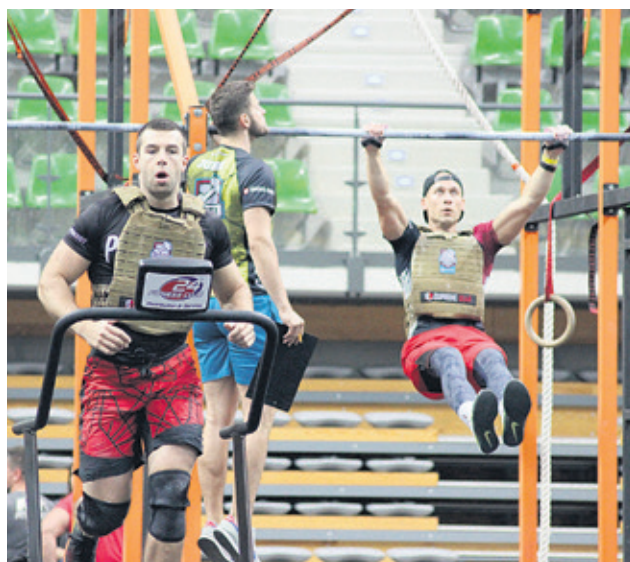
ZKS bez zwycięstwa

Cztery mecze, cztery porażki i ostatnie miejsce w Lotto Superlidze. Młody zespół ZKS-u Palmiarni Zielona Góra zbiera cenne lekcje. Ostatniej udzielił zielonogórzanom aktualny mistrz kraju. PKS Kolping Frac Jarosław wygrał w Drzonkowie 3:0. Mimo ambitnej postawy nawet seta nie udało się urwać Maciejowi Kołodziejczykowi i Łukaszowi Wachowiakowi, od których lepsi okazali się odpowiednio Tomasz Konecny i Lei Kou. Kamil Nalepa uległ zaś Piotrowi Chodorskiemu 1:3. Wcześniej zielonogórzanie przegrali na wyjeździe 1:3 z Zooleszczem Gwiazdą Bydgoszcz. Szansa na przełamanie 21 października. Do Drzonkowa przyjedzie Fibrain AZS Politechnika Rzeszów. (mk)

CROSSFIT

Mordercza rywalizacja

150 zawodników wzięło udział w drugiej edycji ekantor.pl Battle of Europe, rywalizacji miłośników crossfitu, która odbyła się w hali CRS. - Poziom był bardzo wysoki, super zawodnicy przyjechali. Możemy się nazywać crossfitową stolicą - uważa Radosław Humiński, organizator zawodów, który liczy, że kolejna impreza odbędzie się za rok. Nie zabrakło zielonogórzan, Grzegorz Strykowski (na zdj. z lewej) w kategorii open uplasował się na 15. miejscu. Do tej konkurencji każdy uczestnik przystąpił z... dziewięciokilogramowym plastronem na klatkę piersiową. - Przyjechali jeszcze mocniejsi zawodnicy, niż przed rokiem. Poziom kosmiczny - ocenił Strykowski. (mk)



Fot. Marcin Krzywicki

WEEKEND KIBICA

ŻUŻEL

● **niedziela, 7 października:** rewanżowy baraż o PGE Ekstraligę, ROW Rybnik - Falubaz Zielona Góra, 18.15 (transmisja: nSport+)

KOSZYKÓWKA

● **niedziela, 7 października:** Liga VTB, Tsmoki Mińsk - Stelmet Enea BC Zielona Góra, 15.30

PIŁKA NOŻNA

● **sobota, 6 października:** 10. kolejka IV ligi, TS Masterchem Przylep - Arka Nowa Sól, 15.00; ZAP Zbąszynek - Falubaz Gran-Bud Zielona Góra, 15.00; 8. kolejka A-klasy: Sparta Łężyca - Ikar Zawada, 15.00; Zorza Ochla - GKS Siedlisko, 15.00
● **niedziela, 7 października:** Zorza Mostki - Drzonkowanika Gajalelektro.pl Racula, 15.00; Zjednoczeni Lubrza - TKKF Chynowianka Chynów, 15.00

PIŁKA RĘCZNA

● **sobota, 7 października:** 3. kolejka I ligi, AZS Uniwersytetu Zielonogórskiego - KPR Ostrovia Ostrów Wlkp., 19.00, hala UZ przy ul. prof. Szafrana

SIATKÓWKA

● **sobota, 7 października:** 2. kolejka II ligi, AZS Uniwersytetu Zielonogórskiego - UKS OPP Powiat Kołobrzeski, 15.00, hala UZ przy ul. prof. Szafrana

BIEGI

● **sobota, 7 października:** VII Novita Półmaraton Zielonogórski - Zielonogórska Połówka i Ćwiartka Nocą - 21 i 10 km, 20.00 (start obok „Medyka”)

TENIS STOŁOWY

● **sobota, 6 października:** Międzynarodowy Turniej Osób Niepełnosprawnych w Tenisie Stołowym, 10.00, hala WOSiR Drzonków

(mk)



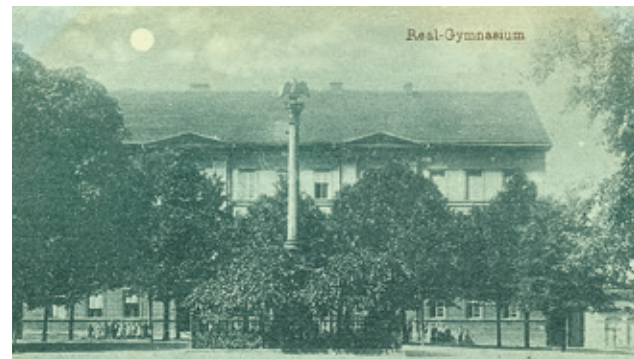
Księżyc nad pl. Pocztowym

Ze zbiorów Sławomira Ronowicza



Księżyc nad Wągmostawem

Ze zbiorów Sławomira Ronowicza



Księżyc nad pl. Słowiańskim

Ze zbiorów Sławomira Ronowicza

SPACEROWNIK ZIELONOGÓRSKI ODC. 281

Nasz Grünberg widziany nocą

Rozświetlone ulice. Ratusz w pełnej iluminacji. Urok miasta po zmroku. Lubicie takie zdjęcia? 100 lat temu też były popularne, ale fotograficy mieli do dyspozycji gorszy sprzęt. Popatrzmy na nasze miasto nocą.

- Czyżniewski! Obiad będzie specyficzny - zakomunikowała moja żona, stojąc nad patelnią. - Umyjesz ją zaraz po obiedzie. Jak dasz radę...

Tym razem „dasz radę” nie dotyczyło mycia słynnego naczynia, lecz... samego jedzenia. Moja żona postanowiła nasypać soli do solniczki i zrobiła to nad patelnią. Szkopuł w tym, że sól, w dużej ilości, grzmotnęła w jedzenie. Kilka dni trwały zabiegi odsalające. Miały w tym pomóc niesolone ziemniaki, ryż i coś tam jeszcze. Mycie patelni miałem z głowy.

- Czyżniewski! Sam namalowałeś Grünberg nocą - moja żona postanowiła mi się zrewanżować za kąśliwe uwagi o szkodliwości nadmiaru soli w pokarmie. Razem oglądaliśmy piękny widok z wiatrakiem na Lipowym Wzgórzu (pocztówka na dole strony), czyli dzisiejszej ul. Chopina. Zbudowany na początku XIX wieku, wiatrak typu holenderskiego był jednym z częściej pokazywanych obiektów w mieście. Wydawca pocztówki postanowił pokazać go nocą. W dodatku w kolorze. Dzięki temu możemy prześledzić, jak powstawały takie ujęcia.

Wydawcą pocztówki był Paul Mohr, którego firma mieściła się na tyłach kamienicy przy dzisiejszej ul. Żeromskiego 18 (aż do śmierci mieszkał tutaj Szambelan Zdzisław Piotrowski). Mohr wydał setki pocztówek z Grünbergu. Tym razem postanowił dołożyć kolor na tradycyjnej pocztówce. Zielona Góra zimą. Dokładamy trochę szarych odcieni i jest już noc. Po zmierzchu ludzie zapalają światła - stąd w oknach złota poświata. Oczywiście, nad miastem widać, jak to nocą, piękny księżyc. W pełni.

Podobne rozwiązania stosowano na innych zielonogórskich pocztówkach z przełomu XIX i XX wieku. Ponieważ w



Lata 20. XX wieku - ratusz widziany od strony ul. Żeromskiego

Ze zbiorów Michaliny Michalskiej



Lata 20. XX wieku - ratusz widziany od frontu

Ze zbiorów Sławomira Ronowicza



Wiatrak typu holenderskiego stał na Lipowym Wzgórzu, czyli dzisiejszej ul. Chopina

Ze zbiorów Sławomira Ronowicza

większości były to zdjęcia czarno-białe, widok był w szarym odcieniu, ale nad domami wisiał księżyc w pełni. Bez niego trudno byłoby się domyślić, że to noc.

Czwierć wieku później to się zmieniło. Fotografowie mieli do dyspozycji lepsze aparaty, drukarze lepsze maszyny drukarskie. Zmieniło się też miasto. Wcześniej Grünberg oświetlały lampy gazowe. W latach 20. i 30. XX wieku zaczęła je wypierać elektryczność. Pod koniec lat 20. powstały prezentowane zdjęcia ratusza. Budynek jest już po ostatniej wielkiej przebudowie, z 1925 r., kiedy to skrzydłem z USC dobudowano jeszcze jedno piętro i wymieniono cyferblat w zegarze. Władze miasta zadbały o odpowiednią iluminację i nocny ratusz wypadł bardzo okazale.

- A te fury to burmistrza? - zapytał na Facebooku Jędrzej Nejmański.

Zdjęcie się spodobało - polubiło je 226 osób. Nie wiem, czy samochody przed ratuszem należały do urzędników, ale na starych zdjęciach samochody jedynie parkują w tym miejscu. Nie po drugiej stronie ulicy. Dzisiaj, trudno powiedzieć, czy w tym miejscu obowiązywały jakieś zakazy zatrzymywania lub parkowania. Jedno wiemy na pewno - w tym czasie wokół ratusza obowiązywał ruch jednokierunkowy. Kierowca jadący od strony dzisiejszej ul. Żeromskiego, wówczas Niederthorstrasse, musiał skrócić w stronę dawnych delikatesów. Polecały mu to strzały nakazu jazdy w prawo, które umieszczono na jezdni koło ratusza. Za nimi widać pomnik poświęcony zielonogórzanom poległym podczas I wojny światowej.

Tomasz Czyżniewski
codziennie nowe opowieści i zdjęcia
Fb.com/czyzniewski.tomasz